

KANON LITERACKI WE WSPÓŁCZESNYM OBIEGU LEKTUROWYM —  
CZY JESZCZE ISTNIEJE, JEST CZYTANY I OBOWIĄZUJE? REFLEKSJE  
BIBLIOLOGA NA TEMAT DWÓCH KSIĄŻEK HAROLDA BLOOMA

Harold Bloom, *Zachodni kanon. Książki i szkoła epok*, przeł. Bogdan Baran i Michał Szczubiałka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2019, 643 ss., ISBN 978-83-65689-56-3; idem, *Jak czytać i po co*, przeł. Anna Kunicka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2019, 352 ss., ISBN 978-83-65680-55-6

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.64.13>

Zanim przejdę do omówienia książek Blooma, chciałam pokrótce zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii, także terminologicznych, dotyczących kanonu, funkcjonujących zarówno w bibliologii, jak i w literaturoznawstwie, gdyż te dwie nauki zajmują się tym zagadnieniem najpełniej i wzajemnie się w tym zakresie uzupełniają. Czym jest kanon literacki i jakie ma odniesienie do kanonu lekturowego? Czy jeszcze współcześni czytelnicy uwzględniają go i kierują się nim w swych wyborach lekturowych? Jakich autorów, europejskich i polskich, uznaje się obecnie za kanonicznych? Nasuwa się wiele pytań. Najogólniej rzecz ujmując, literaturoznawca będzie rozprawiał o kanonie literackim, bibliolog bardziej o kanonie lekturowym bądź czytelniczym. Warto może zwrócić uwagę, w czym te pojęcia są podobne i jak się uzupełniają, a w czym są różne, i z tego względu stają się przedmiotem interdyscyplinarnej refleksji.

Kanon lekturowy definiuje się najczęściej jako zbiór dzieł, które każdy wykształcony, inteligentny i kulturalny człowiek powinien przeczytać i znać<sup>1</sup>. W tym obrębie mieszczą się dzieła literackie, naukowe, religijne i wiele innych zasługujących na uwagę czytelnika i poznanie. Kanon lekturowy najczęściej utożsamiany jest właśnie z kanonem literackim, gdyż na ogół obejmuje teksty z zakresu literatury pięknej, rzadziej inne. Kanon lekturowy jest jedną z podstawowych kategorii w bibliologii, szczególnie powiązany z badaniami czytelnictwa, rozumianego jako ważna praktyka społeczna umożliwiająca sprawne komunikowanie w skali ponadlokalnej. Kanon odgrywa istotną rolę w partycypacji człowieka w uniwersum piśmiennictwa, określa znaczenie i wartość danej kultury, w której uczestniczy książka, gdyż obejmuje spis wybranych tekstów, ich repertuar, najczęściej z obszaru kultury literackiej, które są przedmiotem praktyk lekturowych w różnych kulturach i społeczeństwach na przestrzeni wieków<sup>2</sup>. Z tego względu kanon lekturowy staje się przedmiotem studiów interdyscyplinarnych, którym zajmuje się nie tylko literaturoznawstwo i bibliologia, ale też kulturoznawstwo, pedagogika czy psychologia, a także nauki o komunikacji społecznej i mediach. Pojęcie to obejmuje i spina badania zarówno humanistyczne, jak i z obszaru nauk społecznych. Z tego względu istnieje wiele definicji kanonu lekturowego — przytoczę jedną z nich, autorstwa współczesnego badacza książki i czytelnictwa Janusza Kosteckiego, według którego jest to

<sup>1</sup> W. Dynak, *O pojęciu lektury*, „Teksty: Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 5, s. 114–115.

<sup>2</sup> J. Kołodziejka, *Kanon literacki we współczesnym obiegu czytelniczym*, <https://silo.tips/download/kanon-literacki-we-wspolczesnym-obiegu-czytelniczym> [dostęp: 28.11.2020].

niewielki i mało podatny na zmiany zbiór publikacji (głównie literackich) powszechnie, z różnych względów (temat i sposób wykonania, wartości narodowe, walory poznawcze) uznawanych za szczególnie znaczące i ważne dla danej społeczności. Jego źródłem bywają zarówno lektury indywidualne, jak i oceny upowszechniane przez rozmaite instytucje (zwłaszcza szkołę i rodzinę)<sup>3</sup>.

Kanon lekturowy nosi cechy bibliografii wyborowej (odmiennej od bibliografii zalecającej, bardziej nakierowanej ideologicznie). Zdaniem Jadwigi Sadowskiej

bibliografia wyborowa to rodzaj bibliografii specjalnej, selekcyjnej, w której kryterium doboru stanowi krytyczna ocena publikacji, uznanych przez bibliografa za szczególnie wartościowe, cenne, godne poznania, przydatne ze względów naukowych, kulturalnych, oświatowych i artystycznych<sup>4</sup>.

Podobnie jest z kanonem, będącym wykazem książek, z tą różnicą, że główny ich korpus obejmuje teksty literackie, które są powszechnie uznane za wybitne i powinny być znane w określonych środowiskach społecznych. O ile bibliografie wyborowe przygotowują bibliotekarze i bibliografowie, o tyle kanon literacki jest opracowywany przez badaczy literatury i kultury, krytyków literackich, najczęściej przy współudziale publiczności literackiej. Z kolei kanon lekturowy kojarzony jest najczęściej z obowiązującą w danym okresie listą lektur, które powinien znać wykształcony człowiek, głównie dzięki temu, że są obowiązkowe do czytania na różnych etapach szkolnych. Kanon literacki ma bardziej charakter uniwersalny i rzadziej poddawany jest wpływowi ideologii czy mody, a czytelniczy już tak, w znacznym stopniu wpływa ze światopoglądu, kultury i tradycji danego kraju.

Pierwowzorem kanonu lekturowego były opisy książek przeczytanych przez wybitne i znane postaci, które odnotowywały korzyści i zagrożenia płynące z czytania konkretnych tekstów, z jakimi się zetknęły w swoim życiu. Istnieje wiele takich wykazów, pióra znanych osób, które uznać można za pierwowzór tworzenia kanonów lekturowych. Klasycznym przykładem takiego zestawienia jest wielotomowa *Biblioteka*<sup>5</sup> autorstwa Focjusza I Wielkiego (około 810–891), patriarchy Konstantynopola i świętego Kościoła prawosławnego. Na kartach tej pracy zawarł Focjusz opis 280 przeczytanych przezeń ksiąg, zarówno o tematyce religijnej, jak i świeckiej, wraz ze streszczeniem i autorskim komentarzem, a które w większości nie przetrwały do naszych czasów<sup>6</sup>.

W kolejnych epokach historycznoliterackich następowało unifikowanie praktyk lekturowych, co przyczyniło się do tworzenia różnych kanonów środowiskowych, będących podstawą do wypracowania kanonu ogólnego, uznanego przez znaczącą część publicz-

<sup>3</sup> J. Kostecki, *Czytanie jako przedmiot refleksji naukowej*, [w:] *Czytanie, czytelność, czytelnik*, pod red. A. Żbikowskiej-Migoń przy współud. A. Łuszpak, Wrocław 2011, s. 19.

<sup>4</sup> J. Sadowska, *Bibliografia zalecająca w Polsce*, „Przegląd Biblioteczny” 2016, z. 2, s. 179.

<sup>5</sup> Pełny tytuł dzieła brzmi: *Wykaz i spis przeczytanych przeze mnie ksiąg, o które prosił mnie mój umiłowany brat Tarazjusz po to, aby uzyskać sąd ogólny, a których było trzysta mniej dwadzieścia i jeden*, por. *Słownik pisarzy antycznych*, pod red. A. Świderkówny, Warszawa 1982, s. 25.

<sup>6</sup> Dzieło to zostało wydane w języku polskim, por. Focjusz, *Biblioteka*, z jęz. gr. przeł., wstępem i komentarzem opatrzył O. Jurewicz, T. 1. *Kodeksy 1–150*, Warszawa 1986; T. 2. *Kodeksy 151–222*, Warszawa 1988; T. 3. *Kodeksy 223–237*, Warszawa 1994; T. 4. *Kodeksy 238–248*, Warszawa 1996; T. 5. *Kodeksy 249–280*, Warszawa 1999.

ności czytającej w różnych krajach i w różnych językach oryginału (ale czytanego też w przekładach). O ile kanon, zdaniem Ireny Sochy

ma zasięg powszechny — narodowy, europejski czy nawet światowy, o tyle repertuary (czytelnicze) budowane dla określonej wspólnoty, która przez nie wyraża swoją kulturę, swój świat wartości i specyficzne cele, określić można jako biblioteki mentalne<sup>7</sup>.

Kanon jest zmienny, nie jest bowiem dany raz na zawsze, stale dochodzą do niego kolejne dzieła, a inne, mogą tracić na wartości literackiej i poznawczej, choćby z powodu zmieniających się ocen teoretycznoliterackich twórczości danego autora czy obowiązujących w danej epoce mód czytelniczych. Jednak trzon kanonu literackiego na ogół pozostaje stały, niezależnie od epok, w których funkcjonuje, zawsze zawiera tak zwane dzieła kanoniczne. Wybrani autorzy i konkretne tytuły będą niezmiennie uznawane za wybitne przez kolejne pokolenia historyków literatury, krytyków literackich, ale przede wszystkim przez samych czytelników. Nawet najbardziej trafnie dobrany kanon literacki musi interesować odbiorców i być w stałym obiegu czytelniczym. Jest to warunek istnienia twórczości danych autorów w obiegu czytelniczym i świadomości publiczności literackiej. Kanon czytelniczy jest częścią komunikacji piśmiennej i odgrywa dużą rolę w kulturze książki. Zaliczenie danego tekstu literackiego do kanonu następuje w wyniku selekcji, oceny i wartościowania literatury i świadczy o jego wysokich walorach poznawczych, estetycznych i kulturowych. Istnienie kanonów jest poniekąd potwierdzeniem spójności zainteresowań literackich i wyborów lekturowych danej zbiorowości czytelników i współcześnie nie jest zjawiskiem ani oryginalnym, ani nowym.

Kanon lekturowy może być powszechny, uniwersalny, opracowany przez zespół wielu ludzi albo subiektywny, zaproponowany przez jednego autora, tak jak w tym wypadku przez Harolda Blooma, wybitnego literaturoznawcę amerykańskiego. Liczba osób zaangażowanych w stworzenie kanonu nie jest bez znaczenia. Gdy jest to jedna osoba, dobór książek w znacznym stopniu zależy od jej narodowości, znajomości języków i tekstów utworów literackich, preferencji i gustów czytelniczych, a przede wszystkim posiadanej wiedzy z zakresu literatury powszechnej.

\* \* \*

Autor prezentowanych książek, Harold Bloom (1930–2019), to współczesny amerykański literaturoznawca i krytyk literacki, badacz kultury literackiej<sup>8</sup>. Urodził się i wychował w USA, w rodzinie wschodnioeuropejskich imigrantów, ortodoksyjnych Żydów. Ojciec Blooma, krawiec, urodził się w Odessie (obecnie na Ukrainie), a matka, gospodyni domowa, niedaleko Brześcia Litewskiego, na terenach obecnej Białorusi. W domu posługiwano się językiem jidysz, poznał też literacki hebrajski. Dopiero w wieku sześciu lat zaczął uczyć się języka angielskiego. Ukończył Bronx High School of Science. W 1951 roku uzyskał licencjat z klasyki na Cornell University, a w 1955 roku doktorat na Yale University. W latach 1954–1955 był stypendystą Fulbrighta w Pembroke College w Camb-

<sup>7</sup> I. Socha, *Lektura, przekaz, komunikacja czy relacja?*, [w:] *Encyklopedia książki*, T. 1. *Eseje, A–J*, pod red. A. Żbikowskiej-Migoń, M. Skalskiej-Zlat, Wrocław 2017, s. 103.

<sup>8</sup> Postać tę przybliżyło polskim czytelnikom czasopismo „Literatura na Świecie”, poświęcając w 2003 roku H. Bloomowi monograficzny numer 9–10.

ridge. W 1985 roku otrzymał stypendium MacArthur Fellowship. Przez wiele lat, od roku 1955, w zasadzie aż do śmierci w 2019 roku, był profesorem nauk humanistycznych na Uniwersytecie Yale (Yale English Department), gdzie specjalizował się i wykładał angielską literaturę romantyczną. Równocześnie w latach 1988–2004 był profesorem języka angielskiego na New York University<sup>9</sup>.

Jest twórcą kontrowersyjnej teorii poezji określonej pojęciem „lęk przed wpływem”, w której opisał, najogólniej rzecz ujmując, mechanizm psychologiczny wymuszający na poecie oryginalność przez unikanie wpływu poprzedników na swoją twórczość, a nawet całkowite odcięcie się od ich tekstów. Według Blooma lęk paraliżuje słabych autorów, a silnych motywuje do oryginalności. Kluczową ideą całej twórczości amerykańskiego literaturoznawcy jest personalistyczna wizja tworzenia, przywracająca znaczenie tradycyjnie pojmowanym „wielkim mistrzom” literatury, którzy oddziałują na adeptów pisania, zmuszając ich do stoczenia duchowej walki o własną wybitność. Za „najsilniejszego” autora wszechczasów uznał Szekspira i jego prace, które według Blooma są centrum kanonu. Jednak szerzej nie będę się odnosić do tej teorii, gdyż trudno ją przedstawić, nie wchodząc na grunt teorii i historii literatury, do czego nie czuję się upoważniona i kompetentna<sup>10</sup>. Drugą główną ideą Blooma to estetyczne kryterium literatury, czyli teza głosząca, że czytamy dla przyjemności estetycznej, a nie ze względu na społeczny walor utworu: jego aspekty feministyczne, marksistowskie, kulturowe, polityczne, ekonomiczne i inne. Dotykamy tu bibliologicznej problematyki funkcji książki, wśród których jedną z podstawowych jest funkcja estetyczna — obok informacyjnej, rozrywkowej, ideologicznej i kilku innych.

Bloom został uznany za jednego z najbardziej wpływowych anglojęzycznych krytyków literackich końca XX wieku. Sam był autorem ponad 50 książek, w tym 20 z zakresu krytyki literackiej, kilku książek o religii i jednej powieści. Jego prace były przetłumaczone na ponad 40 języków, w tym dwie analizowane — na język polski.

\* \* \*

Oba prezentowane tytuły zostały opublikowane przez Wydawnictwo Aletheia, a wydanie książki *Zachodni kanon* zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Wydanie w 2019 roku obu prezentowanych książek zbiegło w czasie się ze śmiercią ich autora. Wcześniej książki Blooma nie były tłumaczone na język polski, z wyjątkiem dwóch najsłynniejszych jego dzieł: *Lęk przed wpływem* (Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002)<sup>11</sup> oraz *Księga J.* (Aletheia, Warszawa 2018). I choć jego prace bardziej wpisują się w obszar zainteresowań historii i teorii literatury, warto może popatrzeć na nie także przez pryzmat bibliologii, w której sytuują się zagadnienia doty-

<sup>9</sup> *Harold Bloom*, *Wikipedia*, [https://en.m.wikipedia.org/wiki/Harold\\_Bloom](https://en.m.wikipedia.org/wiki/Harold_Bloom) [dostęp: 20.11.2020].

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat zob. między innymi K. Rychter, *Elegia dla Harolda Blooma*, „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria” 29, 2020, nr 1 (113), s. 111–115, <https://journals.pan.pl/Content/116189/PDF/2020-01-PFIL-09-Rychter.pdf?handler=pdf> [dostęp: 22.11.2020].

<sup>11</sup> Recenzja tej książki zob. K. Gajewski, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 2006, nr 3 (97), s. 247–254.

czące repertuaru wydawniczego i repertuaru czytelniczego, a także czytania i publiczności czytającej, oraz związane z rynkiem książki odnoszące się do badań czytelnictwa, w tym kanonu.

Wydawnictwo Aletheia, jak dowiadujemy się z jego internetowej strony, publikuje książki z dziedziny szeroko pojętej humanistyki. Są to głównie przekłady wybitnych dzieł z zakresu filozofii, socjologii i religioznawstwa (między innymi takich autorów, jak Barthes, Cioran, Eco, Eliade, Heidegger, Nietzsche, Scholem, Weber). Seria „ezoteryczna” obejmuje takie kanoniczne dzieła, jak *Biała bogini* Gravesa, czy książki o mitologii i religiach świata. Seria historyczna (z klepsydrą) przedstawia wybitne monografie dotyczące zjawisk z dziedziny kultury materialnej i duchowej (*Historia dzieciństwa* oraz *Człowiek i śmierć* Ariësa, *Historia gwałtu* Vigarella i inne). W nieco lżejszej serii „;)” ukazują się książki z dziedziny filozofii<sup>12</sup>. Omawiane tytuły dobrze wpisują się w profil Wydawnictwa Aletheia. Jednak przeglądając *Zachodni kanon*, już na początku rzuca się w oczy brak staranności redaktorskiej, albowiem oryginalny tytuł (*The Western Canon: The Books and School of the Ages*) jest nieco inaczej tłumaczony na okładce książki, gdzie występuje jako *Książki i szkoła wieków*, a inaczej na jej stronie tytułowej, gdzie występuje jako *Książki i szkoła epok*. Takie błędy nie powinny się zdarzać doświadczonemu wydawcy, mającemu ambicje wydawania literatury naukowej z zakresu szeroko pojętej humanistyki.

Pierwszy z omawianych tytułów, *Zachodni kanon*, ukazał się w języku angielskim w 1994 roku, a jego tłumaczenie polskie opublikowane zostało dopiero po 25 latach, stąd w literaturze światowej praca ta doczekała się już wielu analiz i ocen, które trudno nawet w wyborze przytoczyć w przypisie i chyba nie ma tu takiej potrzeby. Nie wnikając więc w spory i dyskusje literaturoznawcze, jakie przetoczyły się przez kręgi akademickie na temat twórczości Blooma, dla badacza czytelnictwa istotne jest, iż w prezentowanej książce Bloom wybrał prace 26 autorów, których dzieła uznał za fundamentalne dla cywilizacji Zachodu, a u ich twórców „starał się wyodrębnić cechy czyniące ich autorami kanonicznymi, to znaczy autorytatywnymi w naszej kulturze” (s. 11). Uzupełnił to zestawienie o listę kilkuset innych kanonicznych tytułów, głównie europejskich, z podziałem na kraje i epoki. Bloom sam podkreślał, że jest to jego subiektywny wybór, swoisty ranking dzieł, co uzasadnił następująco:

dobór autorów nie jest tu tak arbitralny, jak mogłoby się wydawać. Zostali wyselekcjonowani ze względu na swoją wzniosłość i reprezentatywność: książka o dwudziestu sześciu pisarzach jest możliwa, o czterystu już nie. Owszem, mamy tu głównych zachodnich pisarzy od Dantego — są Chaucer, Cervantes, Montaigne, Szekspir, Goethe, Wordsworth, Dickens, Tolstoj, Joyce i Proust [...] (s. 12).

Pozostali omówieni to głównie autorzy, na przykład John Milton, ale także uwzględnili cztery autorki: George Eliot, Jane Austen, Emily Dickinson i Virginia Woolf. Szybko można zauważyć, że w większości są to nazwiska, które i polskim czytelnikom są znane i bliskie, czy jednak chętnie i powszechnie czytane? Śmiem wątpić, gdyż czytanie ich wynika bardziej ze szkolnego obowiązku lekturowego niż autentycznych zamiłowań do twórczości tych autorów.

<sup>12</sup> Wydawnictwo Aletheia, <https://www.aletheia.com.pl/onas> [dostęp: 23.11.2020].

Bloom zauważa, że

pierwotnie „kanon” oznaczał dobór książek w naszych instytucjach edukacyjnych i mimo ostatniej polityki wielokulturowości prawdziwą kwestią kanonu pozostaje: co będzie próbowała czytać jednostka, która chce to jeszcze robić w tym późniejszym okresie historii? [...] Kto czyta, musi wybierać, ponieważ dosłownie nie wystarczy czasu na lekturę wszystkiego, nawet gdyby nie robić nic innego prócz czytania” (s. 25).

Kanon, według niego, to relacja indywidualnego czytelnika i pisarza, a lektura ma tylko wymiar estetyczny. Warto w tym miejscu szczególnie odnieść się do książek ujętych w kanonie Blooma, zebranych w dodatkowym zestawieniu, w którym znalazły się nazwiska kilkuset pisarzy i poetów z całego świata, przedstawicieli różnych narodowości i kultur, w tym także polskich. Zdaniem Piotra Wilczka dzieło pochodzące spoza kręgu języka angielskiego ma szansę wejść do tego, co Bloom określił mianem „kanon zachodni” (*the western canon*), jeśli będzie miało dobry przekład na język angielski, najlepiej dokonany przez już uznanego tłumacza, dodatkowo opublikuje je znane wydawnictwo, a jeszcze lepiej, jeżeli będzie miało rekomendację kluczowej postaci z kręgów opiniotwórczych kultury anglojęzycznej oraz entuzjastyczną recenzję w ważnym periodyku. Bez tych czterech czynników nawet największe arcydzieła pozostają nieznanne w masowym obiegu wydawniczym<sup>13</sup>. Trudno się nie zgodzić z tym poglądem.

Bloom w tym fundamentalnym dziele spośród polskich autorów ujął następujące osoby i tytuły ich dzieł (kolejność i pisownia przejęta z wykazu): Bruno Schultz, *Ulica krokodyli* i *Sanatorium pod klepsydrą*; Czesław Miłosz, *Poezje*; Witold Gombrowicz, *Ferdydurke*, *Pornografia* i *Kosmos*; Stanisław Lem, *Śledztwo* i *Solaris*; Zbigniew Herbert, *Poezje*; Adam Zagajewski, *Poezje* (s. 634). To zestawienie może dziwić polskiego czytelnika i skłaniać do refleksji oraz weryfikacji tej listy. Widać, że poza Czesławem Miłoszem nie ma tu rodzimych laureatów Nagrody Nobla, a to kryterium najlepiej zdaje się wskazywać, że dzieło literackie jest nie tylko wybitne, ale znane światowej publiczności literackiej. Jednak jak się okazuje, dla zachodniego odbiorcy bardziej kanoniczne stają się dzieła napisane w innych językach, ale przetłumaczone na angielski, obecne na rynku księgarskim i będące stale w obiegu czytelniczym niż znakomite skądinąd nawet dzieła, wysoko ocenione w kraju, z którego pochodzą, ale mniej znane w kulturze zachodniej. Wydaje się, że międzynarodowa recepcja czytelnicza, za sprawą popularności języka przekładu, jest równie ważna, jak wysoka wartość literacka konkretnego tytułu. Dopiero wspólne wysiłki tłumacza, wydawcy i krytyki pozwalają wprowadzić dzieło w obieg światowy, a dzięki rzeszy odbiorców-czytelników zająć wysokie miejsce w rankingach i wejść do kanonu. Można jedynie dodać, że dotyczy to w podobnym stopniu literatury pięknej i naukowej. W zasadzie wartość konkretnego tytułu i jego autora jest bardziej zależna od dostępności przekładu anglojęzycznego niż od faktycznego uznania tekstu za wybitny. Nad tymi problemami powinni pochylić się badacze zarówno czytelnictwa, jak i nauki.

Druga z prezentowanych książek Blooma *Jak czytać i po co* ukazała się w języku angielskim w 2000 roku (tytuł oryginalny: *How to Read and Why*). Oba omawiane tytuły

<sup>13</sup> P. Wilczek, *Kanon literatury polskiej jako wyzwanie dla zagranicznego polonisty. Problem przekładu*, „Wielogłos” 2, 2008, nr 4, s. 45–46, 51.



łączą się tematycznie, albowiem Bloom dzieli się w nich swymi doświadczeniami czytelnickimi i pokazuje, czego poszukiwać w poszczególnych utworach i po co je czytać. Praca ta ma charakter osobistej relacji jej autora z konkretnymi tytułami i odczuciami z odbioru, pewnego „kanonu”, do którego stale się odwołuje. W przedmowie do książki *Jak czytać i po co* Bloom dostrzega powiązanie lektury z samotnością. Stwierdza, iż „nie ma jednego sposobu udanej lektury, jakkolwiek istnieje pewien podstawowy powód, dla którego powinniśmy czytać. Informacje są nam dostępne bez ograniczeń, ale gdzie znaleźć mądrość”. I dalej zauważa, że „dobra lektura to jedna z wielkich przyjemności, na jaką pozwala samotność, ponieważ jest, przynajmniej w moim doświadczeniu, najbardziej kojąca ze wszystkich. [...] Pełna polotu literatura jest odmiennością, i jako taka łagodzi samotność” (s. 15). Bloom zachowuje dystans wobec edukacyjnego czy też społecznego wymiaru lektury. Rzeczywiście czytanie to proces indywidualny, jednostkowy, ale już czytelnictwo jest aktem zbiorowym. Według Blooma „jeżeli mamy zachować jakąś zdolność do wydawania własnych sądów i opinii, to ważne jest, żebyśmy czytali dla siebie. Jak czytać, z pożytkiem czy bez, i po co czytać, nie może w pełni zależeć od nas, lecz to, po co czytać, musi wynikać z naszych zainteresowań i im służyć” (s. 19). Jego idea czytania preferuje wymiar estetyczny, a lektura ma nam dostarczać przyjemności, dlatego „nie trzeba się obawiać, że swoboda rozwijania w sobie czytelnika jest egoistyczna, bo jeśli zostanie się prawdziwym czytelnikiem, wówczas w odpowiedzi na nasze trudy zyskamy zatwierdzenie nas jako iluminatorów innych” (s. 23). Książka Blooma ma pomagać w doborze lektury, pokazując na konkretnych przykładach przypominających kanon, na co powinno się zwracać uwagę, czytając poszczególne teksty: opowiadania, wiersze, powieści czy sztuki. W bibliologii teorie te mogą być przydatne w badaniu na przykład życiorysów czytelnickich.

Obie pokrótce zaprezentowane książki (i ich autor) są zapewne znane badaczom literatury, jednak powinny też zainteresować bibliologów specjalizujących się w zagadnieniach czytelnickich powiązanych z rynkiem książki oraz repertuarem wydawniczym i czytelnickim, gdzie kanon lekturowy i jego wybór jest jedną z podstawowych kategorii badawczych w nauce o książce<sup>14</sup>. Na koniec nasuwa się jeszcze jedna refleksja wynikająca z lektury obu tekstów: literaturoznawcy, nie tylko w USA, ale też w Europie, nie zawsze mają świadomość istnienia badań nad prezentowanymi zagadnieniami w obrębie *book studies*, podobnie zresztą jest w Polsce. Złożoność zjawiska książki, przyczyn i sposobów jej publikacji, wyborów czytelnickich, a także kanonu, nie da się w pełni przeanalizować bez szerszego, interdyscyplinarnego kontekstu wpisującego się w kulturę książki. Według Blooma lektura to przyjemność, ale trudna przyjemność, a lektura prezentowanych dzieł autora, potwierdza tylko tę teorię, przez co powinna skłaniać do refleksji naukowej również badaczy książki i czytelnictwa.

Bożena Koredczuk

ORCID: 0000-0003-0388-9346

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

<sup>14</sup> Por. między innymi I. Socha, *Repertuar jako kategoria badawcza w polskiej nauce o książce*, [w:] *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*, pod red. M. Banackiej, Warszawa 2003, s. 90–101.